

# Jacek Poznański

---

"Darwin i chrześcijaństwo", François Euvé SJ, przeł. K. Chodacki, Kraków 2010 : [recenzja]

---

Forum Teologiczne 12, 234-238

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

filozofowie, którzy wzorem jednego ze swoich ojców – J. Locke’a – uważają ateizm i relatywizm moralny za najpoważniejsze zagrożenia właściwego funkcjonowania życia społecznego. Zdaniem takich myślicieli, jak np.: A. de Tocqueville, Lord Acton czy F. von Hayek, wiarę w Boga oraz przekonanie o istnieniu wartości niezmiennych należy uznać za fundamentalne warunki właściwej organizacji życia społecznego.

Mimo wskazanych wyżej sugestii książkę *Personalizm teologikalny* uważam za niezwykle cenne dzieło. Po raz pierwszy w polskiej literaturze całościowo, kompetentnie oraz wnikliwie została ukazana myśl jednego z najwybitniejszych współczesnych polskich myślicieli. Należy pokładać nadzieję, że w przyszłości ks. J. Majka zostanie zaliczony do grona znaczących przedstawicieli polskiego komunitaryzmu.

Ks. ZDZISŁAW KIELISZEK  
OLSZTYN

François Euvé SJ, *Darwin i chrześcijaństwo*, przekł. K. Chodacki, Wyd. WAM, Kraków 2010, ss. 194

François Euvé, dziekan Wydziału Filozofii paryskiego instytutu naukowo-badawczego Centre Sèvres, zdecydowanie sprzeciwia się, żywej w niektórych kręgach religijnych, postawie, która próbuje brać w nawias osiągnięcia teorii ewolucji. Podkreśla, że chrześcijaństwo musi poważnie wziąć pod uwagę perspektywy otwarte przez darwinowską wizję świata i nie może liczyć na to, że za niedługo ona upadnie. Autor jest przy tym świadomy, że teoria Darwina nie jest nieomylna, nie przynosi absolutnej pewności, a w przyszłości będzie z pewnością podlegać licznym modyfikacjom, jak każda teoria naukowa. Szeroko argumentuje za chrześcijaństwem otwartym na naukową wizję świata oraz za odnowieniem sposobu formułowania chrześcijańskiej doktryny. Napisana w tej perspektywie książka porusza tematy szerzej rzadko omawiane w publikacjach dotyczących styku teorii ewolucji i chrześcijaństwa.

Autor rozpoczyna od wyjaśnienia, na czym polega nowość darwinizmu względem wcześniejszego obrazu przyrody, zarysowuje historię jego powstania i późniejsze dyskusje oraz analizuje główne założenia teorii ewolucji. Następnie przygląda się zarówno przemianie prywatnej religijności Darwina, jak i późniejszemu wpływowi poglądów Darwina na ogólną religijną wizję świata. Wyróżnia m.in. sześc kategorię zastrzeżeń, jakie dzieło Darwina stawia religijnej wizji świata. Porusza też kwestię recepcji jego osiągnięć naukowych,

szczególnie we Francji oraz w Anglii. F. Euvé omawia, z jednej strony, różne postaci opozycji wobec teorii ewolucji (m.in. kreacjonizm, Intelligent Design), a z drugiej, twórczą, pozytywną odpowiedź na wyzwanie Darwina zaproponowaną przez Teilharda de Chardin SJ. Zarysowuje jego rozumienie człowieka oraz nowe ujęcie problematyki Boga, wskazując na kontrowersyjne aspekty tych propozycji, ale też ich wielki wizjonerski potencjał. Jeśli chodzi o kreacjonizm, Euvé zauważa, że karmi się on wyzyskiwaniem dwuznaczności różnych interpretacji darwinizmu. Dlatego popularność „naukowego kreacjonizmu” nie wynika z siły jego argumentów, lecz jest związana z przedstawianiem darwinizmu jako zagrożenia dla porządku społecznego. Jako adresata kreacjonizmu widzi opinię publiczną zaniepokojoną szybkimi przemianami społecznymi. Autor, za amerykańskimi biologami Michaeliem Antolinem i Joan Herbers, przedstawia listę dziesięciu kreacjonistycznych argumentów, a następnie ustosunkowuje się do każdego z nich. Według Euvé argumentacja zwolenników ID przypomina postawę dawnych kreacjonistów: chodzi o lęk, że odkrywany przez biologię świat może się okazać pozbawioną celu maszyną, to zaś doprowadzi człowieka do poczucia radykalnej obcości.

W czterech ostatnich rozdziałach Euvé podejmuje także niektóre, bardziej ważne problemy powstające na styku dziedzictwa pozostawionego przez Darwina oraz religii. Zdaniem autora, wymagają one od chrześcijańskich myślicieli szczególnego namysłu. Pierwszy, to niepokojąca kwestia znacznej roli przypadku w ewolucji. Francuski filozof rozróżnia trzy pojęcia „przypadku” oraz wskazuje na kilka poziomów, na których pojawiają się różne postaci przypadkowości w teorii ewolucji. Zauważa, że współcześnie biolodzy coraz częściej zwracają uwagę na pewne ograniczenia w ewolucji (tzn., każdy krok ewolucyjny jest poddany pewnym zewnętrznym oraz wewnętrznym uwarunkowaniom). Drugi problem to rozumienie i kształt moralności w ewoluującym świecie. Euvé szuka trzeciej drogi pomiędzy moralnością naturalistyczną i antynaturalistyczną, drogi, która byłaby oparta na dialogu etyki z biologią. Wyróżnia trzy stadia moralności i ukazuje różnice, jakie do etyki wnosi uwzględnienie transcendencji. W szczególności wskazuje na możliwości i ograniczenia przyrodniczego wyjaśnienia zachowań altruistycznych oraz egoizmu a także właściwą interpretację filozoficzną tych zjawisk. Trzecia kwestia to zagadnienia cierpienia, natury śmierci, zła i grzechu w kontekście ewolucji przyrody. To właśnie te problemy zachwiały przekonania Darwina odnośnie do fundamentalnej naturalnej harmonii danej przez Stwórcę. Ostatnim zagadnieniem jest rozumienie natury Boga. Według Euvé, darwinizm przedstawia ważne argumenty przeciwko tradycyjnym wyobrażeniom dotyczącym istoty Boskiej i jej miejsca w świecie. W tym kontekście autor wskazuje na ambiwalencję teologii naturalnej, konieczność przemyślenia zagadnienia Bożej wszechmocy

oraz szuka ufundowania relacji Bóg–człowiek na biblijnej idei przymierza. Jako teolog, francuski jezuita podkreśla konieczność rozwijania paradygmatu teologicznego opartego na centralnej roli i znaczeniu historii (K. Barth, K. Rahner, J. Moingt). W istocie, taka wizja chrześcijaństwa, mocno osadzona w Biblii, w której Bóg jest przede wszystkim Bogiem historii, otwiera na przyszłość oraz eksponuje ideę nowości, co koresponduje z sugestiami płynącymi z wizji ewoluującej przyrody.

Co słuszne, wiele uwagi Euvé poświęca zagadnieniu wielości recepcji teorii ewolucji, zarówno wśród chrześcijan, jak i ogólnie w kulturze. Teoria Darwina powstała w czasach burzliwych przemian społeczno-gospodarczych, gwałtownego rozwoju myśli naukowej oraz wyłaniania się i kształtowania nowożytnego ateizmu. Dla wielu osób warstwa naukowa i warstwa ideologiczno-filozoficzna były – i trzeba przyznać, ciągle są – trudne do rozróżnienia i rozdzielenia. Jak pokazuje historia, model wypracowany przez Darwina był bardzo atrakcyjny heurystycznie, podatny na różne interpretacje i sugerował wiele możliwości zastosowania w innych dziedzinach refleksji. Darwinizm był więc łatwo wykorzystywany jako naukowe uzasadnienie dla pewnych poglądów społeczno-politycznych i różnorodnych ideologii. W szczególności Euvé zwraca uwagę na niebezpieczeństwa związane z rozszerzeniem modelu naukowego poza zakres jego kompetencji, co miało miejsce w myśli Spencera (darwinizm społeczny) oraz w powstaniu eugeniki Francisa Galtona. Dużo uwagi autor poświęca też roli idei postępu w interpretacji i recepcji teorii ewolucji. Recepcja dzieła Darwina dokonywała się bowiem w epoce przenikniętej pragnieniem postępu oraz pragnieniem systematycznej i jednolitej wizji rzeczywistości, świata i społeczeństwa. Jak dowodzi autor, sam Darwin miał istotne wątpliwości, a nawet negował twierdzenie, że ewolucja biologiczna wykazuje tendencje do postępującego rozwoju. Całkowicie odmiennie natomiast funkcjonowało rozumienie jego dorobku w świadomości społecznej. Tutaj warto zauważyć, że zasługą Euvé jest staranie, by w całej swojej pracy odróżniać poglądy samego Darwina od tego, co przez lata przypisywano Darwinowi. Jest to istotne, gdyż pozwala odideologizować teorię ewolucji i obraz jego twórcy oraz ukazać, np. niesłuszność częstego w niektórych kręgach, ostrego przeciwstawiania Darwinowi chrześcijaństwu.

Mówiąc o recepcji teorii ewolucji w Kościele katolickim, Euvé podkreśla potrzebę uwzględnienia kontekstu. Recepcja ta bowiem dokonywała się w okresie gwałtownego kwestionowania roli religii i Kościoła jako gwarantów porządku społeczno-politycznego. To sprawiało, że, z jednej strony, Kościół często nie potrafił oddzielić właściwych naukowych poglądów od ideologii; z drugiej strony, słusznie obawiał się naiwności i bezkrytycyzmu wielu myślicieli. Jednocześnie Kościół nie potrafił jeszcze zauważyć uwikłania swojej

doktryny w arystotelesowską wizję kosmosu, która przecież nie jest tożsama z biblijną wizją.

Interesującym aspektem pracy jest wskazanie na wielość stanowisk w odniesieniu do teorii ewolucji także wśród tych chrześcijan, którzy akceptują teorię ewolucji. W całej różnorodności tych interpretacji (co pokazuje też faktyczny pluralizm stanowisk teologicznych) chrześcijan łączy tylko jeden element: wykluczenie interpretacji materialistycznej. Euvé zauważa, że poważne uwzględnienie teorii ewolucji, może ostatecznie wyjść na dobre chrześcijaństwu. Dzięki konfrontacji z nią: lepiej zrozumiano, że „pewność” wiary należy do innego porządku niż pewność wiedzy naukowej; odkryto w tekstach biblijnych i tradycji chrześcijańskiej zapomniane inspiracje do wypracowania dynamicznej wizji świata i głębszego zrozumienia sposobu Bożej obecności i działania w nim; nowożytna biologia przypomniała też o zakorzenieniu osoby ludzkiej w przyrodzie. Można oczekiwać, że w przyszłości z poważnej konfrontacji z teorią ewolucji wypłyną nowe inspiracje i wskazówki dla teologii.

Wiele uwagi Euvé poświęca recepcji i dyskusjom wokół teorii ewolucji we Francji (a nie wyłącznie w świecie anglosaskim). Omawia kilka reprezentatywnych postaci francuskiej myśli filozoficznej i teologicznej, które zarazem wyznaczają charakterystyczne nurty i sposoby podejścia do teorii ewolucji w tym kraju.

Co ważne, francuski filozof porusza w wielu miejscach (niestety, nie w systematyczny sposób) pewne zagadnienia rzadko podejmowane w pracach na temat teorii ewolucji, chodzi tu o kwestie z zakresu filozofii przyrody, filozofii nauki oraz metodologii. Zarówno teorie naukowe, jak i doktryny teologiczne gdzieś w tle zawsze odwołują się do jakiejś filozoficznej wizji człowieka i świata. Słusznie więc zauważa, że teolog i naukowiec, tak naprawdę, mogą ze sobą w sposób owocny rozmawiać jedynie na szeroko pojętym gruncie filozoficznym (który także dostarcza narzędzi krytycznego dialogu). Z problemów filozoficznych, Euvé rozpatruje np. status dyskursu proponowanego przez teorię ewolucji. Teoria ta zmieniła bowiem rozumienie pojęcia wiedzy i stworzyła nowy paradygmat nauki (odmienny od tego, który został wypracowany w ramach metarefleksji na fizyką newtonowską). Biologia nie zajmuje się „mechanizmami”, lecz „procesami”, które często są niepowtarzalne. Konieczne jest w niej uwzględnienie wymiaru czasu. Jako że darwinizm to wizja historyczna, ważniejsza niż kwestia wyjaśniania jest interpretacja zjawisk. Poza tym, biologia, choć jest wyspecjalizowana i wymaga ogromnej kompetencji, to jednocześnie dotyka centralnych pytań o człowieka. Są to jednakże pytania o charakterze filozoficznym, które wykraczają poza kompetencje biologa. W uprawianiu dialogu pomiędzy naukami przyrodniczymi a teologią,

często brakuje szerszego omówienia takich i podobnych zagadnień filozoficznych. Ogólnie mówiąc, filozofia teorii ewolucji, czy szerzej, biologii, jest w stadium początkowym. Tym cenniejsze są choćby szkicowo zarysowane wskazówki i uwagi na ten temat.

JACEK POZNAŃSKI SJ  
KRAKÓW

Zenon Cardinal Grocholewski, *Universitatea AZI – Universität heute*, Editura Fundatiei Pentru Studii Europene, Cluj-Napoca 2010, ss. 181

Na zakończenie pierwszej dekady XXI w. w Cluj-Napoca w Rumunii wydano kolejną publikację jednego z najwybitniejszych kanonistów współczesnych, prefekta Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego (Seminariów i Instytucji Naukowych) – ks. kard. Zenona Grocholewskiego, profesora uczelni papieskich i wielokrotnego doktora honoris causa. Jej tytuł w tłumaczeniu na język polski brzmiałby „Uniwersytet dzisiaj”. Praca ukazała się w wersji trójjęzycznej: wszystkie teksty zaprezentowane zostały w języku rumuńskim, a ponadto cztery artykuły kard. Grocholewskiego opublikowano także w języku francuskim, a dwa – w języku niemieckim. Tylko artykuł Andrei Merga, prezentujący osobę kard. Grocholewskiego, opublikowany został w językach angielskim i rumuńskim.

W pierwszym artykule „Wydarzenie i homagium” Andrei Merga przypomina (s. 7–10, tłum. rum. s. 11–14) okoliczności, które doprowadziły do powstania niniejszej publikacji. Było to nadanie doktoratu honoris causa ks. kard. Zenonowi Grocholewskiemu przez państwowy Uniwersytet Babes-Bolyai, Wydział Studiów Europejskich (utworzony w 1995 r., po obaleniu komunizmu) w Cluj-Napoca w Rumunii. E. Merga przedstawia postać ks. kard. Grocholewskiego, dawniej prefekta Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej, a obecnie prefekta Kongregacji Wychowania Katolickiego, jako wybitną osobowość świata nauki, teologii, prawa i Kościoła, która przez przyjęcie doktora honoris causa uniwersytetu w Cluj-Napoca i swoją obecność w nim przynosi zaszczyt tejże uczelni. Wymienia bogaty dorobek naukowy Ks. Kardynała, zwłaszcza z zakresu filozofii prawa, teorii prawa naturalnego i teorii wychowania. Szczególnie dziękuje za wykład z 2008 r., wygłoszony w tymże uniwersytecie w Cluj-Napoca, poświęcony ścisłemu związkowi wychowania z prawdą.

E. Merga wspomina związek twórczości kardynała z antropologią Karola Wojtyły i jego ścisłą współpracą z papieżami: Pawłem VI, Janem Pawłem II